

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Potrzeba poszukiwania nowego pomocnika stała się podstawowa po ostatnich występach Strootmana i Nainggolana. Spalletti ma do dyspozycji tylko czterech pomocników, De Rossiego, Strootmana, Nainggolana i Paredesa. Florenzi jest wyeliminowany jeszcze przez kilka miesięcy, z kolei Gerson nie jest uznawany za gotowego.

Paredes jest zastępcą De Rossiego, ze względu na walory i charakterystykę lepiej czuje się przed linią obrony. Romie potrzebny jest kolejny człowiek w środku pola. Niestety Strootman nie jest tym samym graczem co wcześniej. Wielkie kłopoty Holendra wpływają na jego wydajność na boisku. Również dlatego Roma szuka dodatkowego człowieka w tej formacji. Spalletti ciągle jednak na niego stawia. W wywiadzie dla *Sky* trener nie szczędził komplementów Holendrowi: *"Kevin jest znakomitym pomocnikiem, który mógłby grać w Bayernie czy Barcelonie, gdyż taki jest jego poziom"*. Holender ma mercato, ale mimo że jego umowa wygasa w 2018 roku, Roma zamierza go zatrzymać. Obietnicę przedłużenia umowy otrzymał Strootman we wrześniu zeszłego roku, gdy przeszedł trzecią operację kolana i czuł wsparcie klubu.

Być może dziś poszukiwanie napastnika jest pilniejsze od napastnika, który zastąpi przed ponad miesiąc Salaha. Nowym nazwiskiem jest Jorginho, który od kilku tygodni znajduje się na rezerwie Napoli. Na jego wykluczenie na rzecz Diawary wpłynął też błąd, jaki popełnił właśnie przeciwko Romie, kilka tygodni temu na San Paolo. Brazylijczyk nie jest w tej chwili szczęśliwy w Neapolu i chętnie zmieniłby barwy. Były gracz Verony podoba się bardzo Romie, jego agent rozmawia z kierownictwem Giallorossich od dawna. Nie będzie jednak łatwo negocjować z Napoli, które nie wydaje się zamierzać puścić łatwo gracza w styczniu. Wycena De Laurentiisa oscyluje dziś wokół 10 mln euro. Latem, gdy Jorginho był uznawany za niekwestionowanego gracza pierwszego składu, Napoli odrzuciło 20 mln euro z jednego z angielskich klubów. Roma z kolei ma żal, że nie udało się podarować Spallettiemu jednego środkowego napastnika, gracza, który był obserwowany aż do końca mercato. Wilshere i Borja Valero nie przyszli z powodu szczegółów. Teraz wokół rozgląda się Jorginho i byłby bardzo chętny do transferu, gdyby Napoli puściło go do Romy. Brazylijczyk czuje się związany z klubem z Neapolu, ale wzięłoby pod uwagę transfer w styczniu. Ostatnio zapytania wokół jego osoby składały też Juventus i Fiorentina.

Jednakże Jorginho jest opcją, tak jak są też Torreira, Linetty i Rincon. Dwójka graczy z Sampdorii należy do najbardziej interesujących młodych graczy ligi. Ferrero zapłacił za obydwo mniej niż 5 mln euro, a dziś kosztują co najmniej trzy razy tyle. Rincon jest bardziej doświadczony i Sabatini negocjował jego kartę z Preziosim również ostatniego lata. Jest pomocnikiem o stałej wydajności, który może grać na wielu pozycjach. Kolejnym graczem obserwowanym przez wysłanników Giallorossich jest Pedro Obiang, Hiszpan o gwinejskich korzeniach. Również on nosił koszulkę Sampy i dziś gra w West Hamie.

Autor: abruzzi